NOTES

Lbchenau
Dürnkrut
Angern
Gänserndorf.
Wagram

Notatki z Podróży do Lwowa

K. Grabowski

W Sierpniu 1859.

(Pisane w drodze)

Spis wszystkich stacyj. —
w podróży do Lwowa

Bieżanow
Podłęże
Kłaj
Bochnia
Słotwina
Bogumiłowice
Tarnow
Czarna
Dembica
Ropczyce
Sędziszow
Trzciana
Rzeszow
Łancut
Przeworsk
Jarosław
Radymno
Zaleska Wola
Krakowiec
Jaworow
Janow.

W Przeworsku nocowali śmy
i wstawszy wcześ z rana zwiedzi
liśmy Kościół potem przy
byli śmy do Jarosławia gdzie
śmy duże karmelki w
hotelu de Cracovie kupowali
po 2c. Dalej udali śmy
się do Radymna gdzie
był Jarmark gdyśmy przyjecha
Jarosławie Znowu śmy noco
wali ale już lepszy był
nocleg jak w Przeworsku
bo była dość porządna Kato
licka oberża
O godzinie 2 według zegara
Krakowskiego a według Lwow

…kiew o godzinie 2½.
przybyliśmy do Lwowa. Jedliś-
my bardzo dobry obiad
u Stefi a potem na
balkonie z nią rozmawiał
aż do godziny 6 potem
myśmy się ubierali a
gdy p Karol przyszedł
z biura poszliśmy na spacer
na tak zwane Wały
a potem na lody do
Rotlända.

Dnia 13 Dziś wstałem
o godzinie 6 potem
książkę czytałem

a o 7½ piliśmy kawę
potem rozmawiałyśmy
ze Stefcią a o 10
przyszła do Stefci p.
Bulińska a potem
gdy wyszła poszliśmy
ze Stefcią na rynek
owocowy i spacerowaliśmy
od 11 aż do 12½ ~~[illegible]~~
byliśmy w Katedrze i chcie-
liśmy zwiedzić Ormiański
Kościół ale była zamknięta
Po południu byliśmy z
Karolem w ogrodzie

Jezuickim w St. Jury
przy stawie Pełczyńskim
i na przedmieściu ~~zwa~~
zwanym Zielone i Hołoszczyźnie
Ogród Jezuitów jest ~~b~~
bardzo blisko miasta położony
utrzymany porządnie bo go więźnio-
wie z kryminału czyszczą. Mało
bardzo drzew.
Katedra jest położona w środku
placu Kapitulnego jest to wielki
kościół ~~który ma~~
St. Jury jest to kościół St. Jura
Tego kościoła nie zwiedziliśmy
bo był zamknięty. Ztamtąd
jest ładny widok na Lwów ale
myśmy tylko kawałek tego

~~ogród~~ widoków widnieć bo były 5
~~[illegible]~~ w zamknięte
Staw Pełczawski jest dość
obszerny został Tarnówki
do Ks. pana się.
Skarpy są ~~ta~~ przechadzki
podobne do ~~[illegible]~~ krakowskich
plantacyi tylko mniejsze.
Przy kościele Ormiańskim nie
jest wiele nagrobków.
Wieczór byliśmy na wałach
Widzieliśmy także popołudniu
kawałek Wysokiego Zamku
i miejsce gdzie na bastion
stanęła fortyfikacyje przechodzi
liśmy koło Uniwersytetu, ogrodu
Botanicznego ale byśmy nie wstą
pili bo się p. Katolików 20

góra spieszyło. Dziś wychodzi
łem pierwszy raz sam we Lwowie
i powiedłem przez ulice
Śt. Anny Ulice Karola Lud
wika nizsze, Ulice Sapieżnickę
na Ulice Pobrydicką
Dnia 14 Niedziela Dziś ~~tez~~
wyszliśmy ze Stefą na
nabożeństwo o 11 i udaliśmy się do Jezuitów ale że
było nieszczęście karanie
więc udaliśmy się do
Katedry. Potem wróciliśmy
do domu aby zobaczyć
jak się Jadwiga ma potem
poszliśmy do ogrodu ziemi

Miejsca i wróciliśmy stamtąd o godzinie 1 1/4 na obiad.
Po południu o 5 pojechaliśmy
na pohulankę z niej powrót
wróciliśmy piechotą i wstąpili
po drodze na lody do
Rothländera. Potem p.
Karol dokazywał z Pastczyną
i nakoniec poszliśmy
spać. Na pohulance była
muzyka z ~~tam~~ i ciemny
ztrona. Deszcz nam trochę
trochę ten spacer (zepsuł
popsuł prawdziwie nie
było ulewny ale był mały

Dnia 15 Dziś byliśmy ze
Stefcią u Bernardynów na Kaz
a po południu byliśmy z p.
Pauliną przy tak zwanej
żelaznej wodzie gdzieśmy
pili mleko, piwo a po-
wszy zaraz do Lwowa lody
u Rothländera. —
D. 16. Dzisiaj chodziliśmy z
Władziem po antykwarniach
i byliśmy zarazem u
Ks. Wiktora który obiecał
do nas przyjść na przyszły
tydzień a wieczór
byliśmy wszyscy na

prawie na wysokim 7
ganku a potem z tadu
a posił z wszystkich ...
body
... 17 Dziś byliśmy z Władziem
13 kościołach t. j. w 2 katolickich
jednym ruskiem Byliśmy u
Maryi w Dominikanów.
ołoskiej cerkwi potem
poszliśmy ze Stefą po sprawunki
po obiedzie poszliśmy - ani
sprawunki a potem do
... czyli jak we Lwowie
mówią do templu żydowskiego
... tam się odprawiało
żydoskie nabożeństwo na
jedna Święto się 124 więc
... wyglądało bardzo ładnie

potem byliśmy na spacer
przy Ogrodzie botanicznym
lecz nie mogliśmy wejść
bo już był zamknięty Wraca
jąc przechodziliśmy koło
Zakładu narodowego
imienia Ossolińskich potem
byliśmy na Wałach. —
d. 18 Dziś byliśmy
z Władziem rano na
wysokim zamku
a wieczorem byliśmy
wmysły w Jezuickim
ogrodzie Dziś rano

i strzelali a po południu
grała muzyczka bo był obiad w hotelu angielskim 8

D. 19 Dziś byliśmy
rano na cmentarzu Lwow-
skim który jest większy
aż Krakowski. Kaplice
ma ładniejszą ale nie
ma takich ładnych
nagrobków i nie jest
murem obwiedziony.
Wracając spotkaliśmy
rogatek i między księżmi
Kędra W. Ktora. Wieczór
byliśmy w ogrodzie botani-
cznym a potem w Jezui-
kim. Botaniczny ogro-
d nie jest tak
piękny

w Krakowie

D. 20 Dziś byłyśmy z
Władziem w Księgarni gdzie
my się kupili [illegible] popołudniu
byłyśmy w Ogrodzie Jordana
[illegible] a potem na łódkach

D 21 Dziś byłyśmy ze Stefą
w Tenisówie na muszy a
wieczór na wspólnym
zamku. —

D. 22 Dziś brzydko nie byłyśmy
nigdzie przez cały dzień. —

D. 23 Dziś brzydko nie byłyśmy
~~gdzie~~ nigdzie bo przez cały
dzień był deszcz dopiero
wieczór ustał. — Wieczór byli u nas
goście [illegible] (bo u nie [illegible]
[illegible] ochoty) do [illegible] [illegible]

D. 24. Rano nie byliśmy nigdzie
po południu byłem [?] z Ata
śiemo na strzelnicy a
potem razem [?] na wys
pie na zamku. Wieczór byli
pp. Kozińscy i p. Mikoszew
ski na Rotundzie
D. 25 Przez cały dzień
nie byliśmy nigdzie dopie
ro wieczór byliśmy przy ~~[?]~~
~~[?]~~ Domu Inwalidów
D. 26 ~~Dziś [?]~~ byliśmy
ze Stefą po [?] podwórku Rach
D. 27) Dziś byliśmy rano
Rotundzie a ~~[?]~~ [?]
wieczorem [?] [?]
[?]
D. 28) Dziś było pierwsze

przedstawienie wytwornego ... iść ale p. Karolinka ... dostać biletów. — Przez

poszłyśmy na spacer za Skawinę. —

D. 29 Dziś mieliśmy iść na ... ale Stefcia była słaba więc nie poszliśmy

D 30 Dziś wieczór byli u Stefci pp Krzysztofowscy więc i Pani ... byliśmy w Ko ...

wa ale śmy go
nie zastali –
Dnia 31 wyjechaliśmy popołudniu
około 6tej ze Lwowa i stanęliśmy dnia
1 września o 3ciej po południu w Krako
wie. –

Podróż do Wiednia

K. Grabowski

W Sierpniu. 1861.

(Pisana w drodze)

Spis wszystkich stacyj w podróży do Wiednia.

Zebrzeżów
Krzeszowice
Trzebinia
Chrzanów
Chełmek.
Oświęcim
Jawiszowice
Dziedzitz
Chybi
Pruchna.
Seibersdorf
Petrowitz
Oderberg (Prusy)(Bom)
Ruptau
Ostrau
Schönbrunn
Stauding
Zauchtl
Pohl
Weisskirchen
+

Leipnik -
Prerau
Hullein
Napagedl
U. Radisch
Brzecław Bruck
Goeding
Neudorf.
Lun~~dorf~~denburg
Hochenau
Dürnkrut
Angern
Gänsendorf
Wagram
Florisdorf.

Dn
nie
i doje
Pru
run
ml
Lec
mé
ple
i zak
zad
gd
stan
zi
my
o G
ma
na
Dn
ze
ple

Dnia 19 Sierpnia wyjechaliśmy z Tetę o godzinie 7 rano według zegarów Wiedeńskiego z Krakowa i dojechaliśmy na 10½ do Oderbergu na granicę Pruskiej. Tu odpoczęliśmy sobie 16 minut. Pojechaliśmy dalej w drodze aż do Prerau gdzie mieliśmy jeść obiad albowiem koleje Żmi stoi. Lecz przyjechaliśmy o 2⅓ i tylko do zupy i do pieczeni dorwali. Z tąd dalej ruszyliśmy aż do Lundenburga gdzieśmy stanęli postój i zatrzymali 10 m. Z tąd udaliśmy się prawie bez żadnego większego odpoczynku do Wiednia gdzieśmy o 8mej stanęli. Przyjechawszy do Wiednia stanęliśmy na Himmelpfort gasse w hotelu zum ungarischen Krone. Pogodziwszy się udaliśmy się do na Graben na lody z kąd o 9¾ powróciliśmy do domu. W hotelu tym mamy pokój z 2 łóżkami i przedpokojem na 3 piętrze za 10 złp dziennie.

Dnia 20 Sierpnia wstaliśmy rano o 5½ i zebrawszy się na 6tą udaliśmy się na plac St. Szczepana po drodze wstąpiliśmy

do Kościoła Franciszkanów na placu Fran-
ciszkańskim i zwiedziliśmy go potem udaliśmy
się do Kościoła St. Szczepana gdzieśmy byli na
mszy F i stamtąd poszliśmy do Kościoła St. Michała a
potym do Burgu gdzieśmy widzieli posąg Cesarza
Józefa II a tam i Franciszka Cesarza. Potem poszliśmy
do Kościoła Minorytów widzieliśmy tam bardzo
piękną mozaikę wieczerzę pańską Leonarda Vinci
którą miasto Medjolan kazało zrobić
dla Napoleona a po jego upadku daro-
wano cesarzowi Franciszkowi. Cesarz Franciszek
darował to Minorytom. Obok tej
mozaiki jest potajemnie napisana [illegible]
— Stąd udaliśmy się na Bastaje aby
widzieć posąg Arcyksięcia Karola i pałac
arcyksięcia Albrechta na którym są orły
polskie i pogoń. Stąd poszliśmy ~~do~~ szukać pana
Grünbauma aleśmy go nie zastali. Zwiedzi-
liśmy Kościół St. Karola jest bardzo ładny
i powierzchownie [illegible] politechnikę
szukaliśmy jeszcze kilku antykwaryj
a nakoniec wróciliśmy do domu. O 4 tej
o 1½ udaliśmy się na obiad do Restauracji

F Z Kościoła St. Szczepana poszliśmy [illegible]
nie a stamtąd

Tata się przespał trochę a ja poszedłem na górę 11
chcąc sobie kupić plan Wiednia ale wszystkie
były drogie. przed 2gą pojechaliśmy do Schön-
brunne i zwiedziliśmy tam menażerye
gdzieśmy widzieli słonie nosorożce strusie
pyszne małpy lwy niedźwiedzie białe i
czarne gazelle itd. ~~wróciliśmy ztamtąd~~
~~o 4~~ Zwiedziliśmy menażeryę udaliśmy się
zwiedzić ruiny Egypskie a ztamtąd pojecha-
liśmy na [illegible] potem wróciliśmy
omnibusem do Neu Wiednia ztamtąd do
Wiednia pieszo. Powróciliśmy o 6¼ ztamtąd
poszliśmy na Brandstiätte na [illegible]
i wróciliśmy o 7½ do domu

Dnia 21 Środa. Dziś rano byliśmy z Tatą
w św. Piotra w kościele a potem w Au-
gustyanów gdzieśmy widzieli ~~[illegible]~~ nagrobek
Arcyksiężniczki Krystyny wróciliśmy prosto
Potem chodziliśmy po antykwarzach ale-
śmy żadnego ~~[illegible]~~ [illegible] nie znaleźli. Byli-
śmy potem u p. [illegible] a z nim poszli-
śmy do cesarskiej biblioteki gdzie oglądali-
śmy [illegible] oglądać. Ztamtąd wróciliśmy
do domu po 1szej.

Po obiedzie wyszliśmy z Tatą o 2giej i ~~wie~~
~~dzieliśmy~~ byliśmy na tandycie szukać rzy-
czy ale nic ~~dobrego~~ nie znaleźliśmy.
Byliśmy także w niemieckiej pytać się o p.
Böhm ale nam powiedziano że on tylko
~~popo~~ przed południem urzęduje. Widzieliśmy także
popołudniu kościół grecki Ołtarz i kościół
Maria Stiegen z oknami podobnemi do
okien w kościele P. Maryi. Z tamtąd
chodziliśmy po różnych ulicach ~~ani~~
Fünfgewölben Steinring Szukaliśmy widzieć
ale ony wewnątrz nie byli Schottenkirche
Z tamtąd poszliśmy na lody na Graben.

Dnia 22 Czwartek Dziś rano byliśmy
w drukarni państwowej (Hof i Staatsdruck-
erei) (dwóch) Ogromny to zakład zajmujący 5 pięter
i ~~dt~~ z dołem i piwnicą gdzie się znajduje
machina parowa poruszająca wszystkie
prasy drukarskie zwiedzanie jej zajęło
nam przeszło 2½ godziny. Z drukarni dzi-

15

ejszym nie zwiedziliśmy nic bo
było brzydko więc tylko chodziliśmy
po antykwarach. W drukarni państwa
przypatrzyłem sobie dobrze tokarniom
maszyn. Owszem dokonane. W drukarni
jest prasa którą Józef II odlał
jest tam także i odlewarnia czcionek.

Dziś dnia 23 go Piątek
Dziś czas jak się zdaje będzie dość piękny
Rano byliśmy w kościele Panny Maryi
am Hof i św. Schottenkirche później
byliśmy u p. Osieckiego redaktora
Postępu, który nas bardzo uprzejmie
przyjął i dał nam adres do p. Golów-
skiego sekretarza izby posłów w mini-
sterstwie ten nam dał bilety na po-
siedzenie. Takie był tylko 1/4 ale ja byłem
1½ godziny. Przedmiotem obrad był adres
do Naj. Pana i odczytanie reskryptu zam-
knięcia sejmu węgierskiego. Powtórzę ten
z posiedzenia o którym po obiedzie czy-
taliśmy w gazecie Wiedeńskiej zachwalony
Schwarzen Salon, który nie chciał powiedzieć
naszym zamysłom. Myśleliśmy znaleźć

róż zwierząt a tam tylko po kilka
Wejście było drogie bo kosztowało 1 złp od
osoby a prócz tego katalog 20 gr. Ztamtąd
udaliśmy do księgarni p. Żamarskiego.
~~tt~~ gdzieśmy blisko 1 kwadrans zaba-
wili. potem udaliśmy się do ogrodu
letniego pałacu cesarskiego gdzieśmy
zwiedzili Nowara Museum jest to zbiór
przedmiotów zebranych przy pierwszym
okrążeniu świata przez [illegible] fregatę
Nowara zbiór ten zajmuje 3 sale zapeł-
nione samemi ptakami i zwierzęta~~[illegible]~~
tami 1 salę owadów 1 salę [illegible]
rozmaitych roślin i szkieletów [illegible]
trzy [illegible] obejmujące każdem [illegible] po 15 [illegible]
ludzkich. Ostatnia sala ~~obej~~ napełniona jest
samemi ubiorami i wyrobami i broniami
dzikich ludzi. Ztamtąd wyszedłszy udaliś-
my się do Ratusza ale i ten nie odpo-
wiedział moim spodziewaniom. Zresztą gma-
nek tenże napełnionego budami gdzie
różne rzeczy w święto pokazują. Ztamtąd
udaliśmy się do nowej synagogi na Leopol[dstadt],

stadnic, gdzie o 3/4 7 zaczęło się nabożeństwo
na którem bardzo ładnie śpiewali. Syna-
goga była rzęsiście oświetloną. Nabożeństwo
skończyło się przed 8. Ztamtąd poszliśmy
na lody na Graben. 16
Dnia 24 Sierpnia ~~Piątek~~ Sobotę Dziś
pobudziliśmy się o 6 1/4. Ja poszedłem
do p. Wieckiego o J. po Portret który w owo-
tej Tacie darował i po Mapę którą mnie
darował oraz po rzeczy dla p. Łazarena Sie-
mińskiego [illegible] oraz do niego
bilecik aby uściął jutro [illegible] obia-
rzę od Taty. Gdy powróciłem o 8 1/2 poszli-
śmy na kawę a ztamtąd poszliśmy
zwiedzić mennicę z której o 10 1/2 powróci-
liśmy do domu. — Mennica jest to
wielki budynek na Landstrasse gdzie
pracuje obecnie przeszło 200 robotników
a po usiednie ~~sto~~ monety robią ich
600. z 50 [illegible] srebra wydobywają 2640 fl.
Obejrzawszy całą mennicę wróciliśmy do
domu. Do 11 1/2 poszliśmy przed hotel
Munsch i ztamtąd pojechaliśmy do Ober
St. Veit do p. Wurzbacha. Obiad był o
2giej [illegible] czasu [illegible] na [illegible]

nie z synem i córką p. Horbacher. Wrócili-
z tamtąd o 9mej

~~Sobota d. 2~~ Niedziela d. 15 Sierpnia.
Dziś poszliśmy na kawę o 7½ i tamtąd
~~spa~~ spacerowaliśmy o 11 udaliśmy się do Koś.
St Ruprechta na nabożeństwo polskie. Było
Kazanie ~~niemieckie~~ polskie a potem
Msza na której pieśni polskie śpie-
wano. Tam zeszliśmy się ~~do~~ z p. Orzechowskim
z którym udaliśmy się na obiad a potem
nas na kawę do Dauma zaprosił. Rozeszliśmy
się z nim o 4¼. Tata poszedł trochę się prze-
spać ~~a tamtąd~~ spacerowałem do 6tej poszedłem do Lektor
a zwołałem i tamtąd o 10¾.
Gramme Ilegonostów Zele pokarmem się
~~zamurek~~
Poniedziałek. Byliśmy na kawie o 7½
Z tamtąd poszliśmy odwiedzić p. Szarb-
majora i p. Niebyłowskiego ale niestety
ostatniego nie zastali. Tata poszedł po-
do antykwarzów a ja pisałem
list do Ztadwa ~~tamtąd~~ Potem

chodziłem ze sprawunkami ale nie
zbyt [?] kupiłem i nas interesami. —
Popołudniu byliśmy z Tatą za rzeczami
Tolmas, Tata kupił potem byliśmy w domu
ciągle a o 6tej poszliśmy na kolacyą
Dnia 27 wtorek byliśmy rano w Belwederze
i w Ambraser Sammlung, jest to prześliczny zbiór
rynsztunków malowideł i przyrządów z zamku
Ambras do Wiednia sprowadzonych
nadzwyczajnie piękny jest ołtarz w 6tej sali
Między zbrojami znajdują się także zbroje
Polaków. Zwiedziliśmy także i kabinet
starożytności egipskich. Są tam rozmaite
tablice z hieroglifami, figury, monumenta
ale ważną jest [illegible] dwóch sprzedawców [?]
i ładna. Stamtąd wyszedłszy udaliśmy się
do galeryi obrazów w dzisiejszym Bel-
wederze. Dla krótkości czasu widzie-
liśmy tylko szkołę holenderską i
włoską. Powróciliśmy do domu przed
12stą. Poszliśmy na obiad
a potem przed Café de l'Europe gdzieś-
myśmy się z p. Wieckim spotkali i wsiadł-
szy na omnibus udaliśmy się do

banhofu kolei południowej. Po kupieniu
biletu udaliśmy się ~~za~~ na pierwsze piętro
aby tam wsiąść do wagonów. Gdy już
wsiedliśmy, minęliśmy stacye Petersdorf.
wszedł do wagonu konduktor i powie-
dział dwie stacye Mödling Brunn
dojechawszy do stacyi Brunn wysiedliśmy
myśląc że to już Mödling gdzieśmy
mieli do innych wagonów przesiąść się.
Spostrzegliśmy naszą pomyłkę już nie
było lecz powiedziano nam abyśmy po-
szli piechotą do stacyi Mödlingu to mówi
za czas jakiś przyjdziemy lecz minie-
liśmy prędko ale kolei nie odjechała
i musieliśmy godzinę czekać nim
inny pociąg wyruszył. Przybyliśmy już
zapóźno aby coś zwiedzać można było
dlatego powierzchownie tylko obejrze-
liśmy pałac, tu mające miejsce, i spa-
cerowawszy po ogrodzie poszliśmy na Kawę
a stamtąd na banhof i powróciliśmy

liśmy do domu po 8/p.
Środa d. 28 Sierpnia dziś zwiedziliśmy
rano Kościół Kapucynów, groby cesarskie
~~dziś nie popo~~ odwiedziliśmy i po-
grzebienie p. Wierzbickiej. Popołudniu
mieliśmy zamiar być w bibliotece ale
nie była otwarta. Byliśmy pod
ostatni raz w lodach wieczór na Graben
jutro wieczór zamierzamy wyjeżdżać
z Piwowdolem.
Czwartek d. 29 Sierpnia dziś zwiedziliśmy
rano gabinet historyi naturalnej szcze-
gólnie ładny jest zbiór ptaków w kilku
salach ale zwierzęta nie ustępują
ptakom. — Jest tam koń, żyrafa, wszystkie
i wielkie inne zwierzęta. Potem zwiedzi-
liśmy Volksgarten gdzie są koło
fontanny ładne kwiatki zasadzone
widzieliśmy tam także grupę Tezeusza
przez Canovę zrobioną. Popołudniu
byliśmy w kawiarni żeby czasopisma
czytać a wieczór o 6tej pojechaliśmy
na Banhof z kąd po wyekspedyowaniu

ney w tey samey drodze jakeśmy przybyli
o 8½ ruszyliśmy w Krakowie stanęliśmy
rzeczywiście o 9tey w Piątek.

Podroż.

do

Wiednia

K. Grabowski

We Wreśniu i Pździerniku

1864.

/Spisana za powrotem/

Na początku wakacyj tego roku
obiecał mi Tateż dać pieniądzy abym
gdzie pojechał na część wakacyj.
Wybierałem się więc do Karpat, i w
tym celu wyrobiłem sobie w policyi
paszport do Galicyi. Jednak trudność
należenia towarzystwa i niesprzyja-
jąca pogoda stanęły temu na zawadzie.
Dnia 22/ rano dowiedziałem się
od mego kolegi Domańskiego że
on tegoż dnia popołudniu wyjeż-
dża na kilka dni do Wiednia.
Przyszło mi więc na myśl czemu
bym i ja nie miał pojechać
choć już Wiedeń widziałem ale
jedno aby się rozerwać a drugie
aby jeszcze niektóre osobliwości
Wiednia olejne które za pierwszą
razą bądź nie widziałem bądź tylko
pobieżnie. Wróciwszy więc do domu
namyślałem się nad tem poradziłem
się Stefci która mi do tego dotwierdziła
i wnet nie ze mną poszła Tatę prosić

Tata zupełnie nic nie miał przeciw
temu i zaraz na to zezwolił.
Pobiegłem więc zaraz uwiadomić
o tem zamianie Zawadzińskiego
mego znajomego aż z nim do
Domańskiego ależ my go nie zastali.
Wróciłem więc do domu i wziąw-
szy z sobą wyżej wspomniany
paszport udałem się do policyi
aby sobie wyrobić kartkę do Wiednia.
Tam jednak pp. Dutkiewicz i Vogel
odmówili mi ~~więc~~ dania takowej
Wróciłem więc bardzo powątpiewają-
cy pojadę. W drodze spotkałem
D. oświadczyłem mu że jadę do
Wiednia że jednak dzisiaj jeszcze
nie mogę tylko dopiero jutro z
powodu że mi w policyi kartki
dać nie chcą. On więc powiedział
że dziś jedzie że jednak możemy
się gdzieś w Wiedniu spotkać. A po-
nieważ to była Czwartek daliśmy
więc sobie rendez-vous w Sobotę o
8mej w Kawiarni Ziola na Graben.

Po południu otrzymałem z najwyż-
szej Tatkowicz wizę na mym paszporcie
do Wiednia (gdzie byłem z p. Skopffem)
Zacząłem się więc pakować a następnie
[illegible] odprowadziłem D. na kolej
odwiedziłem także Mocławskich i
widziałem się z Zawadzińskim wie-
czorem. Potem znów pakowałem
i byłem z pożegnaniem u Skombow-
skich.
W piątek rano wstałem wcześnie aby
dokończyć pakowania, wypiłem
śniadanie pomodliłem się w kościele
i pożegnawszy się z rodziną z ude-
rzeniem 9 mej poszedłem na kolej
stwierdziwszy raz jeszcze że mój
niewielki kuferek był tak nie
bardzo napełniony. Na banhof
przybyłem już pod ~~drugą~~ pierwszą godzi-
ną, kupiwszy więc w sobie prędko
bilet ~~[illegible]~~ wsiadłem do wagonu w
którym już pasażerowie siedzieli
Po obejrzeniu biletów i paszportów
kolej ruszyła i ja po raz pierwszy
w świat bez nikogo. Podróż tej miałem
w innych okręgach więc pozór
czasowi z obojętności mojej w świecie

Kolej jechała prędko mało zatrzymywała się gdzie tylko po parę minut a tylko w Oderbergu 1/4 godz. o godzinie 12. Kupiłem sobie tam tylko gruszekki i bułkę sądząc że koło 3ciej przyjedziemy do Przerowa na obiad. Jednak to było właśnie czasu na zjedzenie obiadu gdzie w Prerau zatrzymaliśmy się tylko 10 m. Jednak jakoś mi się nie jeść nie chciało, mimo że znowu w Lundenburgu zatrzymaliśmy się koło 1/4 godz. nic nie jadłem. O godz. 9tej według mojego zegarka stanęliśmy w Wiedniu. Wziąwszy w rękę mój mały tłomoczek wychodziłem z Bahnhofu gdy w tem Grenzjäger mię nie chce puścić że mój tłomoczek jeszcze niezrewidowany i odesłał mię do innego Grenzjägra odbywającego rewizyę. Ten jednak zapytawszy mię czy mam co deklarować zapytał mię tylko zkąd jadę i dokąd i co mam w tłomoku ale nie robił

23

rewizyi lecz dał mi kartkę za którą mię przepuszczono. Wyszedłszy tedy z bahnhofu szukałem fiakra jedno konnego jednak nie mogąc takiego znaleść wsiadłem do dwókonnego którym jednak miałem zapłacić jak jednokonnemu. Kazałem mu jechać na Himmelpfortgasse do hotelu „zur Ungarischen Krone" Przybywszy tam spytałem się czy niema tanniego pokoju. Na to powiedziano mi że jest na 3ciem piętrze za 1fl. 10 kr. dziennie Wysiadłem więc zaraz i poszedłem do mego mieszkania. Był to pokój spory o jednym oknie na ulicę, którego umeblowanie składało się z szafy 3 stołków z dziurami czerwoną z czarnym materyą stołu nakrytego takiegoż koloru kówetą kanapy tem że pokrytej wieszadła na suknie, Lawoaru tarka i szafarki przy łóżku. Podusiki miękkiej do wygładania otomana. Pokój zaś ten miał No. 32.

Zaraz o godzinie 8½ wieczór wy-
szedłem na miasto t.j. przez Kärtner-
strasse na Stephansplatz po którym
pochodziłem jak zwoniec i po Graben
aż do 9tej. Potem poszedłem na Brand-
stätte do restauracji gdzie sobie
kazałem dać kiełbasek jednak
takowych doczekać się nie mogłem
przejrzawszy więc tylko gazetę i
napiwszy się piwa zapłaciłem za
takowe i wróciłem do domu.
Dokończyłem list do Henryka za-
częty w Krakowie i położyłem
się spać. Jednak mimo że poprzed-
niej nocy także nie spałem nie mogłem
długo usnąć i nieco tylko przespaw-
szy się już przed 4tą rano się obu-
dziłem. Zapaliłem świecę i czytałem
opis Wiednia przez ½ godz. Potem
przeleżałem nie śpiąc aż do 6tej
rano.

Sobota. 24/9. 1864

Wstałem o godzinie 6tej i rozejrzaw-
szy się w moim pokoju wdziałem się

do ubierania z czem gotów byłem
na godzinę 7mą. O tej wyszedłem na
miasto a najpierw do Kościoła św.
Szczepana takowy obejrzałem i 24
byłem w nim na mszy. Potem
spacerowałem mimo deszczu po
placu Św. Szczepana i Brandstätte
do 3/4 na 8mą potem poszedłem do
Kawiarni Café restaurant na
Graben ~~gdzie~~ ~~która~~ za pierwszą
mają bytnością zwała się Café Türk.
i gdzie z Tatą kawę pijałem. Tam
miałem się zejść z Domańskim.
Czekałem nań przerzucając różne gazety
do 8 1/2 potem wróciłem do domu
kupiwszy po drodze kopert i papieru
listowych. W domu zaadresowałem
i zapieczętowałem list do Henryka
i znów zaraz wyszedłem pod wodę
jednak kupiłem sobie parasol
i pod nim mimo deszczu i błota
spacerowałem aż do 10 1/2 o której
wybrałem się na Alservorstadt
Währingerstrasse do Josefinum

Tam przybywszy zastałem zawia-
domienie że w dnie dzisiejsze
museum preparatów anatomicz-
nych jest zamknięte. Wróciłem
więc powoli do domu i po krótce
zjadłem obiad w oberży, której
stałem, gdy mi jednak obiad
nie bardzo smakował postano-
wiłem więcej tam nie jadać.
Po obiedzie odpocząwszy sobie
nieco poszedłem do Burgu gdzie
zwiedziłem place i monumenta
~~[illegible]~~ Arcyksięcia Karola, Cesarza
Józefa i Franciszka. Zarazem
zwiedziłem także okoliczne ulice
Burgu to trwało do godziny 5tej
Potem znów spacerowałem po
mieście aż do 7mej i pół (½ 8) potem
poszedłem na herbatę do jednej
restauracji na Kärtnerstrasse
i tam czytając gazety spędziłem
wieczór do 9tej potem wróciłem
do domu aby się spać położyć.

Niedziela dnia 25/9 1864 25

Rano obudziłem się wcześnie i poszedłem do Kościoła Kapucynów na mszę, ztamtąd ~~zwiedz~~ wychodząc zwiedziłem jeszcze Kościoły św. Michała i Augustyanów gdzie widziałem stawny pomnik. Wstąpiłem potem na kawę do Zirla czyli Café restaurant a potem byłem w Kościele św. Piotra. ~~i na~~ Poszedłem potem do Policyi aby się dowiedzieć gdzie Domański stoi, otrzymałem jednak odpowiedź że jeszcze ~~nie~~ nie meldowany. Potem chodziłem po Franz Joseph Quai aż do 10tej o której poszedłem do Kościoła św. Ruprechta na nabożeństwo polskie. Tam zabawiłem do 11stej. a potem mój po mieście ponieważ pogoda dość sprzyjała chodziłem aż do 12tej o której poszedłem do restauracyi Streitbergera na obiad ~~gdzie~~ gdzie sobie kazałem dać Table d'hote za fl 1 0 kr. O 1/2 do drugiej ~~wsiadłem~~ siadłem do omnibusu i udałem

się do Prateru gdzie pochodziwszy nieco obejrzałem jakieś obrazy które oskopowe i byłem obecny na jakiś sztukach. Ztemtąd wróciłem koło 5tej i spacerowałem aż do 6stej o której poszedłem do teatru dworskiego Opery zwanego dawniej Kärtnertheater. Dawano tam Operę Freischütza w 4ch aktach.

Poniedziałek dnia 26/9 1864

Byłem w Kościele św. Michała na mszy potem na kawie u Żyda. Wyszedłszy ztemtąd posłałem sobie Commissionera do policyi aby się dowiedział gdzie mieszka prof. Voigt, Dr. Lucki i Domański. Odpowiedziano mi: że nie wiedzą którego Voigta szukam bo nie podałem imienia, co do Luckiego to tego adres mi podano, co do Domańskiego to powiedziano że nie wiedzą. Następnie kupiłem sobie rękawiczki i poszedłem się fotografować. ~~Ott~~ Po 11stej poszedłem

do Statsministerium z wizytą 26
do p. Wurzbacha Bibliotekarza
który mię przyjął bardzo grzecznie
Potem chciałem iść do Uniwersytetu
zupełnie jednak z drogi zszedłem
dla tego zmęczony wstąpiłem na
obiad do jakiejś traktyerni dru„
giego rzędu.
Po południu poszedłem na Josephstadt
do Łuckiego, pierwej jednak zwiedziłem
Uniwersytet, według adresu mi przez
policyą danego. Łuckiego jednak w
domu nie zastałem, napisałem
więc tylko na tabliczce żem u niego
był. Wracając ztamtąd napiłem się
piwa i znowu spacerowałem ~~do~~
~~do wieczora późnego~~. Kupiłem sobie
plan Wiednia przedwieczorem więc
wstąpiłem do domu i przeglądałem
takowy. Wieczór pisałem list do
domu i takowy zaadresowawszy
wrzuciłem ~~po~~ 8mej ~~Wieczór~~ do
puszki na Graben.

Wtorek dnia 27/9 1864

Byłem znów ~~na Kaw~~ w Kościele Św. Michała na mszy potem u Zirla na Kawie. Znów posłałem po śniadaniu Commissionera do policyi ~~ale~~ z poleceniem dowiedzenia się gdzie mieszka prof. Dr Wolf i Domański. Co do pierwszego odpowiedziano mi abym się zgłosił do Uniwersytetu a co do drugiego odpowiedziano że go niema w Wiedniu. Przed 9tą ~~poj~~ wsiadłem do omnibusu ~~i pojechał~~ z zamiarem jechania do Belwederu. Omnibus jednak wysadził mię przed dworcem Kolei południowej gdyż niewiedziałem gdzie trzeba wysiąść. Chcąc więc iść do Belwederu trzeba się było nieco wrócić zaraz więc ~~~~ wsiadłem się do tego. W czasie jednak tego ktoś z wierzchu przejeżdżającego koło mnie omnibu

27

sà zaraz na mnie pszykać. Był to Domański który jechał do Arsenału Rozumie się że zaraz wsiadłem na omnibus i pojechałem z nim niechciano nas jednak puścić do arsenału boś my nie mieli pozwolenia od ministeryum wojny. Z arsenału poszliśmy więc do Belwederu gdzie obejrzeliśmy zbiór starożytności egipskich i Ambras-Sammlung. Potem poszliśmy do jednego fabrykanta wyrobów chemicznych na Wieden. Zwiedziliśmy także Instytut techniczny i Kościół Św. Karola. Potem wrócilismy omnibusem do miasta i szukaliśmy porządnej jakiej restauracyi, długo i szukając zaszliśmy aż na Leopoldstadt lecz i tam nic porządnego nie znaleźliśmy wsiedliśmy więc na omnibus i wrócili do miasta a mianowicie na Stephansplatz zkąd poszliśmy na Brandstette i tam w restauracyi „zum goldenen Stern" jedliśmy razem obiad.

Po obiedzie o godzinie 2giej siedliśmy do omnibusu i pojechali do Schönbrunn gdzie zwiedziliśmy ogród, menazeryą i Gloriete a o 4½tej odjechaliśmy do miasta z powrotem. ~~Tam~~ Przybyliśmy tam o 5½ i umówiwszy się że się w teatrze an der Wien zejdziemy rozstaliśmy się. O 6stej poszedłem do teatru a o 7½ przyszedł tam Domański. Przedstawiono 3 Possy pod tytułami: „Der Nachbar zur Linken" w jednym aktcie „Der Bauernprocesz" w jednym aktcie „Der Portillon von Langenlois" w dwu odsłonach. Występowała pani Gallmajer sławna wiedeńska aktorka. Teatr skończył się o 9tej. Po czem siedliśmy do omnibusu i pojechali ~~ja~~ wysiadłem na Stefensplatz i ztamtąd wróciłem do domu Domański zaś ~~wysiadł~~ pojechał dalej aż na Leopoldstadt.

Środa dnia 28/9 1864

Rano byłem w Kościele ~~pod~~ zwanem Maria Stiegen lub też Kościołem czeskim. Potem poszedłem na Leopoldstadt ~~do~~ na Taborstrasse do ~~hotelu~~ National hotel bo tam stał Domański na 4tym piętrze. Nie mogłem go jednak znaleść bo hotel te duży a niewiedziałem N^ru pod którym stoi portier także nie wiedział. Myślałem więc że Domańskiego zgubiłem ale myślę że przecież powiedział iż na mnie czekać będzie więc znudziwny się [illegible] i wtedy się z nim spotkam. Rzeczywiście punktum o 8mej ~~zaszedł~~ ~~z~~schodził on na dół do kawiarni i wtedy go spostrzegłem. Wypiliśmy razem kawę i idąc potem do miasta powiedział mi Domański iż ma zamiar jechać dnia tego do Baden na co powiedziałem a dobrze to i ja pojadę.

Pocorywszcie przyszedłszy na plece
św. Szczepana wsiedliśmy na
omnibus i pojechali na Kolej
południową i ztamtąd o godzinie
10½ do Baden. Na dworcu Kolei
żelaznej w Baden znów mi Domań
ski zginął, tak że sam po Baden
chodziłem i obiad jadłem aż do
1½ o której znudziwszy sobie pobyt
w Baden postanowiłem pojechać
do Laxenburga i takowy zwiedziwszy
wrócić do Wiednia. Przyszedłszy
na bemhof zastałem tam Domańskiego
który także miał zamiar już powró
cić spóźnił się jednak o kilka minut
a najbliższy pociąg odchodził dopiero
o 4½. Nie mając znowu nic przez te
2 godzin robić wróciliśmy do Baden
i chodzili po parku o 3ciej udaliśmy
się na kawę a, potem na bemhof
gdzie czekaliśmy jeszcze na pociąg.
Powracawszy do Wiednia ~~kobiety~~

pożegnaliśmy się na dziś mając się
zejść znów nazajutrz w Kawiarni
Ja poszedłem potem jeszcze do Uniw-
ersytetu aby się dowiedzieć o miesz-
kaniu Prof. Zeigla, nie zastałem jed-
nak ~~nmy~~ portiera tylko żonę jego
która mi powiedziała że nie wie
gdzie nie mieszka. Spacerowałem
więc po mieście nie mając co robić
aż do 8mej o której poszedłem na
Kolacyę a ztamtąd wróciłem do
domu na noc. Obiad dnia tego
jadłem w Baden w restauracyi
"zum schwarzen Adler". Po przyjeździe
~~wspinał~~ z Baden napisałem znów
kartaczkę do Jordana słuchacza me-
dycyny roku II z Krakowa będzie
proszony o wywiedzenie się adresu
do niego

Czwartek dnia 29/9 1864

Rano wstawszy pisałem list do
Władzia potem ~~widziałem Minist~~
~~Ministerium~~ i poszedłem ~~na~~ Kawę
na Leopoldstadt do hotel Natzional
aby się z Domańskim zejść. Zasta-
łem go kończącego już kawę, poże

gniewszy się z nim odrzekł on nie
chce na mnie czekać. Wypiwszy
kawę poszedłem do Uniwersytetu zwie-
dziłem Kościół uniwersytecki i zapy-
tałem się ~~portiera~~ o mieszkanie
prof. Voigta, ten jednak powiedział
mi abym się zapytał w Algemeiner
Krankenhaus na Alservorstadt.
Od tej poszedłem do Naturalien
Samlung gdzie zabawiłem do 11tej
ztamtąd poszedłem na Alservorstadt
do tego Szpitala i pytałem się por-
tiera o mieszkanie prof. Voigta
ten mię jednak odesłał do Ehmalige
Gewehrfabrik na tymże przedmieściu
Poszedłem więc tam i ledwo od posłu-
gacza prosektoryjnym dowiedziałem
się niedokładny adres a zarazem
i to że jego tylko zastać można
przed 9tą rano. Potem wróciłem
do miasta na obiad który jadłem
w restauracyi na Brandstätte.

30

Zjadłszy obiad dokończyłem pisać list do Władzia ze o 3ciej poszedłem zwiedzić Bürgerliches Zeughaus że jednak jakiegoś tam Exercier meistra nie było więc ~~zwiedziłem~~ zwiedziłem po mie„ dzi do 4tej. Pierwej jednak byłem jeszcze u fotografa i wysłałem list do Wła„ dzia załączając jedną fotografię dla Stefci. O 4tej zwiedziłem dopiero ten arsenał co trwało do 3/4 na 5tą potem spacerowałem z jakimś z Hanoweru nauczycielem aż blisko do 6tej o której wstąpiłem po palto do domu i poszedłem do teatru Kärthnertheater na balet: „Die Carnawals abenteuer in Paris!" który skończył się po 9tej wróciłem więc do domu i położyłem się spać.

Piątek dnia 30/9 1864

Rano zwiedziłem Kościół Minorytów i byłem jak również i dnia poprzed„ niego w Kościele Św. Szczepana na mszy. Zapomniałem wspomnieć że we Środę zwiedziłem jeszcze Kościół na Leopold„

szedł. Poszedłem potem na kawę do Natzional hotel aby się z Domańskim spotkać jednak mimo że siedziałem do ½ 9tej nie przyszedł. Wyszedłem więc ale w drodze przyszło mi na myśl wrócić się i wstąpić do jego mieszkania i zapytać się czy on już pojechał. Przechodząc koło kawiarni spotkałem go siedzącego i pijącego kawę, czekałem więc spacerując na niego aż do 9½ o której on wyszedł. Namówiłem go więc abyśmy poszli do fabrykanta wyrobów chemicznych Lenoira na Wieden Wyszedłszy ztamtąd zwiedziliśmy Kunst und Erzgiesserei gdzie odlewają pomnik dla Arcyksięcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Ztamtąd wróciliśmy do miasta na obiad który jedliśmy w restauracji Steitbergera na Oberc-

Räcker-Strasse. Po obiedzie mieliśmy
zamiar iść do Augarten ale deszcz
i wiatr stanęły temu na przeszkodzie
(Zapomniałem wspomnieć że we
czwartek spacerując z wyżej wspom-
nianym nauczycielem zwiedziłem
Volksgarten ~~a~~ w nim świątynię
Tezeusza.) Pożegnałem się więc z
Domańskim bo on miał za-
miar jechać z powrotem tegoż
dnia lub na~~zajutrz~~ jutro. Wróciłem
więc z Leopoldstadt gdzieśmy się
rozstali do miasta, że jednak się
dość wypogadzało wsiadłem na
omnibus i pojechałem do Prater
aby zwiedzić Thiergarten. Potem
koło 5tej wróciłem omnibusem
do miasta a ~~koło~~ 6stej poszedłem
do teatru dworskiego Burgtheater
na dramat pod tytułem „Die
Waise von Lowood!" Teatr
był przepełniony gorąco nie do
wytrzymania tak iż w czasie
3ciego aktu słabo mi się zrobiło i

musiałem teatr opuścić i wrócić
do domu i położyć się spać.

Sobota dnia 1/10 1864

Wstawszy wcześnie gdy pogoda była
piękna choć zimno dokuczliwe
poszedłem do Stadtpark nowo
założonego ogrodu za Kärtner
strasse i pospacerowawszy tam
napiłem się kawy w tymże ogrodzie
ztamtąd wstąpiłem do Kościoła
Św. Karola aby się pomodlić.
Byłem potem u fabrykanta
chemicznych produktów celem
kupienia sobie jeszcze czegoś potem
spacerowałem aż do 3/4 10tej, około
tej poszedłem do Burgu zwiedzić
Mineralien Kabinet bardzo
obszerny liczny i ładny. O 11tej
udałem się do Josefinum aby
obejrzeć zbiór woskowych prepa-
ratów anatomicznych. – Myślałem
że będę potrzebował się meldo-
wać i wykazać jako medyk

ale zupełnie obeszło się. Zbiór
ten składa się z 4 sal zapełnio-
nych preparatami Osteologii
Syndesmo- Myo- Splanchnologii
i Angiologii. (Z tych jednak tylko
3 sale są wystawione na ~~wszystek~~
~~publiczn~~ widok publiczny. Sala
zaś zawierająca preparata Osteo-
logiczne jest zamknięta). Następnie
z 2 sal zawierających prepa-
rata odnoszące się do Neuro- Estezio-
logii. Te sal 6 znajduje się na
pierwszym piętrze. Na 2gim piętrze
jest jedna sala zapełniona
preparatami do Akuszeryi
A na dole znajduje się sala
obejmująca przedmioty anatomii
patologicznej. Zbiór ten zajął
mię tak że spędziłem na jego
oglądaniu 2 godziny t.j. tyle ile
mi nabyło o pierwszej zamykają
gabinet ten. Po wyjściu stamtąd
~~i po~~ w czasie powrotu do miasta

złapał mię deszcz wstąpiłem
więc do restauracyi najbliższéj
na Herrengasse a mianowicie do
Gasthaus zum Bank na obiad.
Po którym wypogodniło tak że
wyszedłem i spacerowałem po
Wiedniu aż do 5téj stąpając gos-
cince. O 5¾ wróciłem do domu
odpocząłem sobie 1/4 godz. i po-
szedłem do Uniwersytetu na
uroczystą inauguracyą Rektora.
Uroczystość ta odbywała się w sali
posiedzeń Akademie der Wissen-
schaften. Z uderzeniem godziny
6téj uroczystość rozpoczęła się
marszem odegranym przez
muzykę umieszczoną na gale-
ryi. W czasie tejże weszli na
salę rzęsisto oświeconą, professorowie
Uniwersytetu w mundurach.
Miejsce za stołem zajął rektor
Hamerl i odczytał obszerne
sprawozdanie z swych czynności.

33

przerywane oklaskami, śmiechem i pyskaniem wedle okoliczności. Potem włożono łańcuch rektorski na professora Drª Hyrtla (wykłada on anatomię) a prof. Drª Späth dziekan wydziału medycznego wstąpiwszy na podwyższenie odczytał życiorys Prof. Hyrtla dość interesujący Poczem zajął miejsce na podwyższeniu ~~nowy Rektor~~ wśród głośnych oklasków sam Rektor Prof. Drª Hyrtl i zajął z pamięci blisko 1½ godz. trwającą mowę Über den Materialismus poczem uroczystość trwająca do 8½ zakończyła się. Wróciłem więc do domu i udałem się na spoczynek.

Niedziela dnia 2/10 1864.

Wysłuchawszy mszy w Kościele Ś. Szczepana udałem się mimo deszczu na Leopoldstadt do National-Hotel na kawę gdzie z powodu deszczu całą godzinę czytałem

„Czas": jadłem bułki. Ponieważ
koło 8½ deszcz ustał udałem
się więc do Augarten i tam
nieco po spacerowałem. Wracając
robiłem sprawunki po drodze,
potem do fotografa po odbiór
fotografij a z tamtąd wracając
postanowiłem jechać do Laxen-
burga wstąpiłem więc do domu
przebrać się i wyładować kupio-
ne rzeczy. Przebrawszy się o 10tej
wyszedłem z domu na Kärntner-
strasse wsiadłem do przejeżdża-
jącego omnibusa i pojechałem
na kolej połudn iową z kąd o 11tej
pojechałem do Laxenburga.
Przybywszy tam nie jadłem obiadu
ale tylko napiłem się kawy
aby zyskać czas do zwiedzenia
parku, który też nawypisać
z opisem w ręku zwiedziłem
dokładnie aż do godziny 5tej
o której wróciłem do Wiednia
Przybywszy do Wiednia po 6tej

gdy już późno było iść do te-
atru chodziłem po Wiedniu
wstąpiłem na Kolacyą i znów
chodziłem aż do 8mej o której
wróciwszy do domu położyłem
się spać aby przepędzić ostatnią
noc w Wiedniu.

Poniedziałek dnia 3/10 1864.

Wstawszy rano wypiłem Kawę
w najbliższej ~~Kawiarni~~ Kawiarni na Himmel
pfortgasse pierwej jednak spa-
kowałem sobie rzeczy niektóre
Udałem się potem do Kościoła
Sw. Szczepana aby się pomodlić
a ztamtąd poszedłem porobić jeszcze
sprawunki na Leopoldstadt.
~~Potem wróciłem do domu pozosta-~~
~~wiłem~~ Potem poszedłem do gabi-
netu monet koło 10tej którem
zwiedziłem aż do 12tej potem
wróciłem do domu pozostawiłem
kupione rzeczy i udałem się na
obiad do Streitbergera (?nie pamię-
tam dokładnie) potem znów

skupywałem rzeczy i pakowa-
łem się aż do 3ciej o której pose-
dłem na wieżę Św. Szczepana
a potem znów spacerowałem
i wstąpiwszy na kawę czytałem
gazetę i potem spakowałem
się i spacerowałem co trwało
do 7mej o której kazałem sobie
przynieść rachunek z hotelu.
Kelner przyniósł mi wraz
z rachunkiem od kilku dni
oczekiwany list z domu od
Stefci i Władzia tak że już nie
miałem czasu czytać listu
tego w domu. Zapłaciwszy ra-
chunek poszedłem na Kärtner
strasse i sprowadziłem sobie
Stadtträgera który mi mój
kuferek zaniósł na placu
Św. Szczepana gdzie wsiadłszy
na omnibus pojechałem
na Nordbahn. Tam kupiwszy
sobie bilet przeczytałem list od

Władzia a siadłszy do wagonu w kilka minut ruszyłem do Krakowa na powrót. W drodze spać nie mogłem ale tylko drzymałem kiedy niekiedy trochę. Tak ~~przy~~ nadszedł.

Wtorek dnia 4tego Października 1867

Około 3ciej rano stanęliśmy w Oderberg gdzie napiłem się kawy ~~sądząc~~ będąc bowiem bardzo zziębnięty sądziłem że tym sposobem się rozgrzeję jednak nie na długo rozgrzałem się i mocno zziębnięty stanąłem w Krakowie o godzinie 10tej szczęśliwie.

Wydatki w podróży do Wiednia 1864.

	fl.	cent		fl.	cent
23/9 Droga do Wiednia	10	14.	Z przeniesienia	21	28
Stróżowi za przyniesienie tłomoczka		6	Rękawiczki		80
Chłopakowi na kolei		1.	Obiad (57) Piwo (10)		67
Ryżyki (2) grzeszki (1)		3.	Plan Wiednia		90
Piwo		10	Marka		15
24/9 Kawa		18.	27/9 Kawa (18) Do puszki (1)		19
Koperty i papier listowy		20	Portugaczowi		20
Pk. obcasy [illegible]	6 fl.	36	Omnib do Belw.		10
Szarotka		40	" nazad		15
Gnelzen		20	" z Wiedem		6
Marka do Henryka		15	" z Leopold		6
25/9 Kawa		18	Omnib do Schönbrun		15
Ubogim		6	i nazad		15
Obiad	1 fl.	10	" z teatru		18
Omnib do Prateru		10	Obiad		69
nazad		10	Bilet do teatru		70
Kamperle (10) [illegible] (2)		12	Afisz		10
Bilet do teatru	1 fl.		Wpuszczenie na Gloriette		5
Tekst do Freischütza		35	28/9 Czarny kawa		40
W garderobie za paltot		5	Obiad		66
26/9 Kawa		18	Grzeszki Do puszki (1)		3
Portugaczowi		20	Omnib do Südbahn		15
Do puszki		1	nazad		10
			Droga do Baden i nazad	1.	04
21-28 Razem	20	12	Razem.	20	93

Z przeniesienia	29-93
Mydło	10
Kolacya	26
Miotka	3
29/9 Kawa (20) Obiad (66)	86
Wejście do Arsenału	10
Miotka	15
Bilet do teatru	1.
Winogrona i śliwki	6
Fotografie	3.
30/9 Kawa (20) Obiad (60)	80
Winogr. i śliwki	6
Chemikalien	35
2 Pudełka dla Koppowej i Ks.	1-60
Wejście do Kunst- i Erzgiesserei	30
Omnib. do Prateru i napow.	20
Ramki do fotogr.	20
2 podstawki pod regatki	40
Bilet do teatru	1
" do Thiergarten i plan	60
1/10 Kawa (20) obiad (60)	80
Winogr. (4) Kiełbaski (6)	10
Commissioner	10
Chemikalien	28
Przewodnik po Józefinum	42
Pudło dla Mili	1-30
Podstawka pod reg.	20
Razem	64 20

Z przeniesienia	44 20.
2/10 Kawa (48) Kiełbaski (12)	60
Stopki dla Zygmunta	55
2 Szczypczyki	96
Bilet do Laxenburga i nazad	90
Fotografie	3.
Omnib. do Südbahn i nazad	20
Przewóz (10) oprow. (20)	30
3/10 Kawa (46) Obiad (64)	1-10
Winogr.	4
Album	2-60
Wiener Stw. Szerep	15
Pudełko dla Panny	26
Koszyczek dla Maryni	65
Fajka	30
2 Notatki	40
Commissioner	10
Opis gabinetu monet	20
Obrazek	55
Stubenmädchen	80
Hausknecht	30
Holzträger	31
Omnib. do Nordbahn	15
Bułki	4
Kolej żelazna	10-14
Razem	68.80

Z pewnie ...	68 - 80
... w Oderbergu	30
Butelki	4
Posług za ...	12
Szczypiorzyk Strzasz. 1.	
Razem	70 26
Rachunek hotelu	14 - 42
Razem.	84 - 68
Miałem.	100 76
	84 68
	16 - 8

Wydatki w drodze do Wiednia

	fl.	cent.		fl.	cent.
Mleko i woda		3	Łatka	5	20
Dziadom		2	Obwarzki i [illegible]	1 fl	23
~~Papier~~ Koperta i lemoniada		4		4 fl	94
Matylda Szatkowa i Lwowa		16			
Opis Wiednia		15			
[illegible]		2			
Lody		10			
Opis Laxenburga		20			
Marka		15			
Owocki		22			
		16			
Etykietka					
Tyjać i teatr		40			
Spinki i [illegible]		4			
Listy i oprawki		57			
Sitki		80			
Pomada		50			
Do puszki		1			
[illegible]		23			
Razem	3 fl	81			

36
15
51

40
22
3
60
1 fl 57
1 44
4 94

3 – 78
1 – 15
4 – 40
1 – 68
1 – 55
1 – 18
50
15

14 – 39

20 – 10.0
14 – 39

15 – 60

260

Wydatki
w drodze do Lwowa.

od Taty na drogę 30

	fl	c		
Kolej	3	78	śliwki	6
Porto od Ato.		7	Karmel	16 c
Tragarzowi		3	groszki	1
Tr[illegible] w B.		5	Karmel	10 c
~~[illegible]~~		~~[illegible]~~	śliwki	2 c
Władzi[illegible]	1		pudełko piór	12
		33	gwiazdka	2
Nateg			obrazki	18
Sienniaki		7	obrazki	10
Tuiwarow	4	60	~~Karmel~~	18
Trzęsełło		5	~~śliwki~~	0
Na rogatce		3	Obrazki	41
sobie	1		pierniki	80
Kosz[illegible]		25	pióra	39
od [illegible]			zgubione	86
[illegible]		10	Karmel. k.	10
od ~~[illegible]~~ spod[illegible]		20	Wagi[illegible]	26
od [illegible] 20 [illegible]	1		śliwki	6
~~[illegible]~~				

Okręt	1.18
Pszczyna	1 – 50
Śmietanka	75
Tringeld	8
~~Tr~~	
	13
Na wódkę	8
Tringeld	
za podróż	7
Tringeld	1.25
	20
Kawa	35
Dobrze	20
Bilet	3 78
	3.95

16

48

3 78
4 50
10
845

1000
845
155

4
3 78
1
4 80
20
40
586
17 7

1
3

30
11
29 100
12 76
18 24

103
18
85
103

2640